



MONITOR

Na R. P. 1768.

Nro. CIII.

d. 24. Grudnia.



*Prima sit in vobis morum tutela Puellæ,
Ingenio facies conciliante placet.*

*Certus amor morum est, formam popula-
bitur ætas,*

Et placitus rugis vultus aratus erit.

Ovid. de medic: Fac: Frag: 45.

Mci Panie MONITOR.

GUst ten Damy, ktory z listu do
W. M. Pana przeszlą pocztą
Ggggg pisa-

pisanego, wyczytałem, cale mnie za-
dziwia, gdy uważam, że ta Dama
takiego życzy sobie mieć męża, kto-
rego szukając, nie tylkoby zeszarzać
się, ale y cale że tak rzekę zgrzy-
bieć musiała; aże y ia ieszcze bez-
żenny, iest mi okazyą ninieyszey
odezwy.

Mocno mnie to wstydzi, że w tę
płci, więcey daleko, okolo obrania
stanu widzę starania, niżli w naszey,
ktorey, mieć przyzwoiciey należy.

Szukam zatym W. M. Pana Iaski,
abyś y mnie przy blisko następują-
cych zapustach wyswatać raczył.
Niechę ia tak w Damach przebie-
rać, żebym upatrując Białogłowy
zupełnie ukwalifikowaney, sam się
doczekał siwizny, ani tak, abym zo-

stał

stał podobnym owey Czapli, która
(jak czytałem w Ezopie) zbrako-
wawszy wszystkie mimo nos iey,
ryb płynących gatunki, żabami na-
koniec kontentować się musiała.

Ale też znowu niechęć bydz, y w
obieraniu tak prędkim y skwapli-
wym, żebym mógł wchodzić w ow
niektorych dawnych i nie ważnych
Greckich Kawalerow regestr. Zy-
czyłbym ia sobie wprawdzie, dru-
giey w miłości Fillidy, lecz w od-
mianie serca Demofonta naślado-
wać niechciałbym. Zyczyłbym ia so-
bie y trwałości Oenony affektu;
lecz niechciałbym awantury Parysa;
życzyłbym ia sobie y Penelopy
Małżeńskiey dochowania Wiary,
przecież niechciałbym niektorych
Ulissesa podłości. Piękności cu-

dney Jzabelli nie szukam, bo w tey
zupelnego uszczęśliwienia zakładać
nie można.

Pleć, oko, kolor twarzy y wło-
sow, wzrost, Kibić, krok, iesta, minę,
przymilenia y wdzięki, wszystko to
czas y przypadki różne, odmieniać
zwykły, a za temi y gustow pewna
następować odmiana.

Złoto, srebro, Kleynoty, choćby
też y naywiększe były, y te na czas
tylko zdobić mogą maskarkę, gu-
stu iednak sprawować, utrzymywać,
lub przymnażać nie zwykły. W (po-
mniony odemnie Poeta sławny y do-
skonaly czasow swoich, w tey mi-
łośniczey nauce Professor, nie mogli
nam jak widzę lepszey do zachowa-

nia

nia miłości, przepisać reguły, nad ie-
dne przymioty duszy.

W te tedy nayzacownieysze kley-
noty bogatą Damę (nieodrzucając
jednak posagu) życzyłbym sobie
pojąć za żonę.

Niech ona będzie miernego wzro-
stu, byleby była w naywyższym
cnot wszelkich stopniu, niech ona
nie ma zbytniego rumieńca, byleby
iey wstyd Panieński farbował lice,
niech nie ma nad to płci wypiesz-
czoney, byleby miała iej ochędo-
stwo powinne, niech oko, y włosy
w iakimkolwiek miłym będą kolo-
rze, byleby to oko pilnie obowiąz-
kow swoich postrzegać mogło, á
włosy w przyzwoitym ułożeniu le-
żały, niech y krok nie będzie wy-

kwin-

kwinny, byleby w drogach przyka-
 zań Boskich był chwalebnie czynio-
 ny, niech nakoniec y Talia, y Jesta
 choć mierne będą, byleby się w gra-
 nicach obyczajow utrzymywać mo-
 gły, a przymienia, wdzięki, choć
 by też y oszczędne, byleby tam, gdzie
 potrzeba, skąpione nie były.

Rozum zaś naywyższy tych wszy-
 stkich własności Rządca, niech nie
 będzie przebiegły, byleby imi tak
 rozkazać potrafił, żeby te wszy-
 stkie w iak najlepszym porządku
 zachowane być mogły, a namięnow-
 ści onemuż holdowały koniecznie,
 tak aby jedna nad drugą gory nie
 brała.

Wspaniałość serca lubię; lecz z
 ludzkością złączoną; Punkt Honoru

bez pychy, pokorę bez podłości,
gorliwość bez zapalczywości y
gniewu, skromność bez dzikości,
rezon, wesołość y dworność bez
trziptowstwa. Zgoła cokolwiek
do iak nayzupelniejszego duszy w
ozdobieniu uszczęśliwienia należeć
może, w to wszystko przybraną
przyszłą małżonkę mieć chciałbym.

Ze zaś swoich cnot, przymiotow
duszy y ciała, kształtu ułożenia, kon-
dycyi, y fortuny nie opisuję; do-
myślić się każdy może, że się rzą-
dzić muszę według owego dość
wiadomego wszystkim łacińskiego
przysłowia, *laus propria sordet*. lecz
gdyby mi do widzenia się z taką da-
mą, iakiey sobie tu życzę, łatwo
przyiść mogło, poznaćby mogła sa-

ma

ma, czyli iey wart iestem serca. A
teraz dosyć dla mnie zaszczytu, gdy
się mogę pisać W. M. Pana nayniż-
szym sługą

Dobrogustski.

